



MONITOR

Na R. P. 1769.

Nr. X.

d. 4. Lutego.



*Si pulcher es, bona fac, si deformis,
naturæ defectum, bonis actibus compensa.*

Demetr. Phaler:

Mosci Panie MONITOR.

Właśnie w tym czasie, w którym
naywłęcey Płci obiedwie, o
Małżeńskie kontrakty łożyć zwykły
starania, zdarzyło mi się czytać list gu-
stowney korrespondentki W. M. Pa-
na. Dzielę się prawdziwie y ia tym
K ukonten-

ukontentowaniem z drugiem, które im wspomniona przyniosła odezwa; a korzystając z okazji, nie oszczędzam y moiego dołożyć, żebym mógł W. M. Pana łasce, jednego z moich zalecić Przyjacioł.

Jeść tu ich w prawdzie w sąsiedztwie moim dość wiele, y godnych z imienia, y sławnych z przymiotow duszy, y kształtnych z ułożenia ciała, y znakomitych z fortuny y dostoięństw; Przecięż nie widzę więcey w pośrzod tak pięknego Grona, nad jednego tylko, który tych wszystkich sam sobie zdaie się celować, y wyciągać tego, żeby mu z tych wszystkich zalet stopnia ustąpili koniecznie. Nie podaię ia porządnego Inwentarza wszystkich kawalera tego ozdob, bo ieszcze strony, w serc Possessyą nie wchodzą, nie spisuię y długiego przymiotow iego rejestru, żebym W. M. Pana kalkulacyą nie trudził: namieniam tylko iakożkolwiek
że

że ten Kawaler, może się nazwać, ca-
 le zacnym y uprzymioconym kawa-
 lerem, byleby do swego rozumienia
 o sobie y drugich łatwe mógł pocią-
 gnąć zdania. Może się mowić na-
 zwać tak pięknym, tak grzecznym,
 tak roztropnym, tak uczonym, tak
 mądrym, tak pobożnym &c. jak tyl-
 ko drudzy rozumieć mogą. Jakoż
 kto tylko go zna, każdy to mu przy-
 znać może, byleby chciał, á kto nie,
 wnosić sobie przynajmniey, że musi
 byź dość pięknym, kiedy się nawet
 sam sobie podoba, y że ile razy we
 zwierciadle widzieć się może, tyle ra-
 zy zwykł sam do siebie umizgać się
 y wdzięczyć. Twarz ma całę gładką
 y ładną, żadney najmnieyszey nie-
 podległą skazie, gdyż ją od tey mo-
 cno ochrania, tak dalece; że w tym
 co do utrzymania piękności należeć
 może, przechodzi prawie wśzystkich
 Dam starania. Na przypadki, ktore-
 by ją szpecić mogły tak wielką ma bą-

czność, że gdyby kiedy naprzykład (od czego go uchoway Boże!) do pojedynku z nim zabierać się miało, dla uniknienia zwykłego w nim ciośu, w nayskrytszy y nacyjśniejszy kąt schować się gotow; jako to: w piwnicę, grob, piec, &c. A co większa y od najmniejszego chroni się policzka, który ieżeliby mu nad spodziewanie iego przytrafil się kiedy, uwziemnić się nie chciałby zapewne, żeby większey do pomnożenia nie dał okazji. Wzrost, kibić, krok, gest, przyjemność y wdzięki iego, podobieństwem zbliżają się mocno do Portretu Ezopa. Grzeczność zaś y ludzkość różnie od różnych często uważana bywa. Rostropność konnaturalna, á nauki, do których w szkołach z wielkim usiłowaniem przykładał się, tak głęboko tkwią w pamięci iego, y tak mocno, że tak rzekę, zasklepione są w mozgu, że ciężko mn teraz czasem y w potrzebie, choć najmniejszey

szey z onych użyć cząsteczki. Y dla
 tey przyczyny y w uczonych utarcz-
 kach ustępować z placu, y w dobrym
 milczenia porządku reiterować się mu-
 si częstokroć. Mądrość wielką bar-
 dzo mu wielu przyznaie, tak mniey
 znaiących się na niey, iak y samych
 nawet nieprzyjaciół oneyże. A po-
 bożności, samo ułożenie iego w ko-
 ściele, dowodzi mocno. Wiara w nim
 tak mocna jest, że gdyby mu dziś kto
 powiedział, iż o o milę od Domu ie-
 go z iedney strony sto tysięcy Amery-
 kanow, á z drugiey sto tysięcy Lapo-
 now lądem, y w tygodniu iednym, z
 mieysca ruszywszy stanęło zapewne,
 łatwiuteńkoby uwierzył. Niezwa-
 żałby bynajmniey odległości miey-
 sca, choć jest dobry Geograff, nie
 mierzyłby ani liczył, tylosetnych mil
 tegoż, choć jest dobry Geometra y
 Rachmistrz, nie zastanowiłby się y nad
 Fizyczną tegoż woyska sił możliwo-
 ścią, choć jest dobry Filozof, ani też

na koniec y nad expensą, choć iest
dobry Gospodarz, y nad interessami
Potencyi, choć iest dobry statysta.
Wszystkoby to u niego było możne,
iedne tylko patrzenia na szczęścia cu-
dze niewzruszonym y niezazdrośnym
okiem cale nie są podobne. Sumnie-
nie zdaie się mieć cale delikatne y czy-
ste, y tak bydź uzbroionym przeciw
namiętnościom wszelakim, że ani iest
pysznym, gdy z znaiomymi traktuie,
chyba przez zapomnienie, ani lako-
mym, gdy nie ma zyskania łatwości,
chyba trefunkiem, ani lubieżnym z
teyże przyczyny, chyba w nagley po-
trzebie, ani nienawistnym, chyba
względem Godnieyszych, ani obżar-
tym, chyba na Balu, ani gniewliwym,
chyba na niepoważających siebie, lub
flusznie postępujących z sobą, ani le-
niwym, chyba w interessie nie swoim,
Zgoła czynności iego wszystkie, tak
są umiarkowane y doskonałe, iak go
temperamenta natury usposobiły do
nich

nich; czerstwość zdrowia ma też cale wielką, bo przez dość długi czasu przeciąg znajomości naszej, nie wiem czyli więcej kiedy zaślbiał, nad dwa razy, raz podobno na Pedogrę był zapadł, á drugi raz na iakąś nie znaną mi cale, bo Cudzoziemską chorobkę, iuż y z tych wyprowadzonym bydź może zupełnie. Mocno zaś tego przestrzega, zeby sobie do najmniejszey słabości nie dał okazji. Między inżemi porządku życia swego Maxymami tę ma naypierwszą, aby nigdy nie pokazał się piakiem, y tak się stara mocno, aby go nikt cale nim bydź nie widział: y dla tego w domu swoim rzadko bardzo kogo traktuie, á sam tak pomiarkowanie piie, że mu się na dzień nad dwa lub trzy razy, upić więcej nie zdarzy; á choćby na przykład y dziesięć razy przytrafić się mogło, któżby go y z tego mogli censurować? kiedyby to
zwykle

zwykle działo się, samotnie y w skry-
 tym kącie. Drugą zaś ma, bydź
 oszczędnym w wydatkach, z których
 każdy łatwo sobie wnieść może, iż
 znaczne zapewne mieć musi pienią-
 dze, kiedy Kościołow nawet, lub Za-
 konnikow ubogich y żebrakow wspo-
 magać nie zwykł.

O przyszłych zaś w dalszym po-
 życiu iego postępkach rokować nie
 mogę, bo nie jestem wieszczkiem, ani
 też za to ręczyć, że ta Dama wspo-
 mniona, byłaby pierwszą onegoż
 małżonką, gdyż iak pamiętam nie
 mogę się nazwać świadkiem wszy-
 stkich iego od dzieciństwa, aż do tąd
 czynionych krokow, o tym tylko u-
 pewniam, że jestem na zawsze

W. M. Pana
 Nayniższym sługą
 Smiesznośwał

